

BIULETYN

Nr 24 (889) • 9 marca 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Beata Wojna

Możliwość zaostrzenia sporu cypryjsko-tureckiego – konsekwencje dla Unii Europejskiej

Karol Kujawa

Wraz z objęciem przez Republikę Cypryjską prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w drugiej połowie 2012 r. trwający ponad ćwierć wieku spór cypryjsko-turecki o status wyspy może się zaostrzyć i tym samym osłabić relacje Turcji z Unią. Wskutek odkrycia złóż gazu ziemnego we wschodniej części Morza Śródziemnego władze w Ankarze i Nikozji wydają się mniej skłonne do zawarcia porozumienia, które mogłoby prowadzić do zjednoczenia Cypru. W celu utrzymania bliskich relacji z Turcją oraz wzmocnienia własnej pozycji w regionie bliskowschodnim państwa UE powinny aktywniej wspierać kontynuowanie rozmów zjednoczeniowych. Wskazane byłoby również wysłanie Turcji pozytywnego sygnału w celu ożywienia negocjacji akcesyjnych.

Pod koniec stycznia br. kolejna runda negocjacji między liderami dwóch społeczności cypryjskich (tureckiej i greckiej) na temat zjednoczenia wyspy zakończyła się fiaskiem. W czasie rozmów zainicjowanych przez sekretarza generalnego ONZ Ban Ki Muna strony nie porozumiały się w kwestiach m.in. prawa własności, obywatelstwa czy zasad funkcjonowania zjednoczonego państwa. Spotkanie zakończono bez podania dokładnego terminu następnych rozmów. Trwający od ponad 30 lat spór między Turkami a Grekami o status wyspy wszedł w nową fazę w październiku 2011 r., kiedy amerykańska firma Noble Energy, działająca na zlecenie rządu w Nikozji, rozpoczęła poszukiwania złóż gazu ziemnego we wschodniej części Morza Śródziemnego. Posunięcia Republiki Cypryjskiej wywołały protesty ze strony kontrolowanej przez Turcję północnej części wyspy oraz władz w Ankarze. Sytuację dodatkowo komplikuje to, że Turcja zapowiada zamrożenie stosunków z Unią Europejską wraz z objęciem przez Republikę Cypryjską prezydencji w Radzie UE na początku lipca 2012 r. Grozi również przyłączeniem Tureckiej Republiki Cypru Północnego do Turcji, jeśli następna tura rozmów na temat zjednoczenia wyspy nie przyniesie rezultatu.

Polityka władz Cypru. Władze Republiki Cypryjskiej od lat dążą do zjednoczenia wyspy. Obawiają się jednak, że mogłoby to prowadzić do utraty politycznej kontroli nad państwem. Świadome są również tego, że po zjednoczeniu mogłoby dojść do podziału zysków ze złóż gazu odkrytych niedawno na ich wodach terytorialnych z Turkami cypryjskimi. Poza tym planują nawiązać ścisłą współpracę z państwami, które utrzymują podobnie napięte relacje z Turcją, przede wszystkim z Izraelem – zarówno w sferze wojskowej (Izrael uzyskał zgodę na korzystanie z bazy lotniczej w Pafos w południowo-zachodniej części wyspy), jak i infrastrukturalnej (projekt budowy wspólnego gazociągu izraelsko-cypryjsko-greckiego po dnie Morza Śródziemnego). Władze w Nikozji są również otwarte na współpracę z poszczególnymi państwami UE zainteresowanymi wzmocnieniem swojej pozycji w regionie śródziemnomorskim – pod koniec stycznia 2012 r. podpisały z Francją roczny plan wspólnych ćwiczeń wojskowych. Cypr jest także bliskim sojusznikiem Rosji, która popiera prawo władz w Nikozji do swobodnego dysponowania ich zasobami naturalnymi. Ponadto przedstawiciele rosyjskiego koncernu Gazprom chcą wziąć udział w zaplanowanym na wiosnę 2012 r. przetargu na eksplorację cypryjskich złóż.

Polityka władz Turcji. Tureckie władze opowiadają się za zjednoczeniem wyspy na zasadzie federacji dwóch społeczności – greckiej i tureckiej. Uważają, że przyjęcie tego rozwiązania

przyniosłoby korzyści w postaci przyspieszenia ich negocjacji akcesyjnych z UE, zmniejszenia kosztów utrzymania północnej części wyspy, skazanej całkowicie na turecką pomoc gospodarczą, czy podniesienia poziomu życia Turków z Cypru, którzy od lat cierpią z powodu izolacji ze strony państw UE. Zjednoczenie Cypru umożliwiłoby również Turkom cypryjskim udział w zyskach z wydobycia gazu we wschodniej części Morza Śródziemnego. Dlatego tureckie władze twierdzą, że Republika Cypryjska bez uregulowania kwestii statusu wyspy nie może podejmować żadnych decyzji w sprawie wydobycia gazu. Krytycznie wypowiadają się również na temat projektu budowy gazociągu izraelsko-cypryjsko-greckiego omijającego terytorium Turcji, ponieważ podważa on pozycję tego kraju jako mostu energetycznego między bogatymi w surowce regionami bliskowschodnim i nadkaspijskim a państwami unijnymi.

Aby ograniczyć działania Republiki Cypryjskiej we wschodniej części Morza Śródziemnego, Turcja chce nawiązać współpracę z państwami arabskimi. Liczy na skuteczne wsparcie ze strony Egiptu, który po wydarzeniach arabskiej wiosny utrzymuje równie napięte relacje z Izraelem i sprzeciwia się budowanemu przez niego sojuszowi w regionie. Podczas zeszłorocznej wizyty premiera Turcji w Kairze powołano Radę Strategiczną, której celem jest wzmocnienie regionalnych interesów politycznych i gospodarczych tych państw. Rozważano także pogłębienie współpracy w dziedzinie obronnej – Egipt wyraził zainteresowanie zakupem tureckiego uzbrojenia. Tureckie władze zaoferowały również pomoc w poszukiwaniu gazu ziemnego w basenie Morza Śródziemnego.

Perspektywy i rekomendacje dla UE. Objęcie przez Cypr prezydencji w Radzie UE w połowie 2012 r. oraz kontynuowanie przez ten kraj poszukiwań złóż gazu ziemnego najprawdopodobniej zaostrzą konflikt cypryjsko-turecki. Władze w Nikozji wydają się zdeterminowane, aby nie ulegać presji tureckiej oraz nie uzależniać prac poszukiwawczych i wydobywczych od stanu negocjacji z Ankarą. W bogactwach naturalnych upatrują szansę na odbudowę swojej gospodarki i zwiększenie znaczenia w regionie, dlatego w celu zabezpieczenia produkcji rozwiną współpracę militarną z Izraelem i Francją. Niewykluczone, że będą także wykorzystywać czas prezydencji w UE do tego, by ograniczyć działania Turcji zmierzające do wstrzymania wydobycia gazu u południowych wybrzeży Cypru.

Z kolei Turcja w czasie prezydencji cypryjskiej prawdopodobnie nie ograniczy relacji ze wszystkimi krajami UE, głównie ze względów gospodarczych (UE jest jednym z jej najważniejszych partnerów handlowych). Swoją dezaprobatę wobec prezydencji Republiki Cypryjskiej w UE będzie raczej wyrażać, bojkotując spotkania kierowane przez Cypryjczyków. Może też zacząć przekonywać niektóre państwa oraz organizacje muzułmańskie do uznania państwowości Tureckiej Republiki Cypru Północnego. Nie należy się jednak spodziewać, że Turcja zdecyduje się na aneksję tego obszaru. Mogłoby to nie tylko jeszcze bardziej skomplikować proces integracji Turcji z UE, ale również doprowadzić do izolacji tego kraju na arenie międzynarodowej. Turcja, grożąc aneksją, pragnie jedynie wyrzucić większą presję na UE oraz Stany Zjednoczone, które w ostatnich latach nie poczyniły znaczących kroków w kierunku uregulowania statusu wyspy.

Dla państw UE zainteresowanych bliskimi relacjami politycznymi i gospodarczymi z Turcją rozwiązanie sporu cypryjsko-tureckiego powinno być sprawą priorytetową. Zbliżenie skonfliktowanych stron do porozumienia jest bardzo ważne dla ugruntowania pozycji Unii jako wiarygodnego partnera i skutecznego mediatora, a także dla powodzenia unijnej polityki sąsiedztwa wobec wschodnich sąsiadów. W tej sytuacji zamrożenie przez Turcję stosunków z UE podczas cypryjskiej prezydencji raczej osłabia pozytywny wizerunek Unii, niż pociąga za sobą poważne skutki polityczne i gospodarcze. Przed rozpoczęciem prezydencji Republiki Cypryjskiej kraje członkowskie powinny zatem dążyć do tego, by runda negocjacji cypryjsko-tureckich zaplanowanych na wiosnę 2012 r. jak najszybciej doszła do skutku, a także wskazać obu stronom korzyści, jakie może przynieść im zjednoczenie wyspy.

Aby utrzymać bliskie relacje z Turcją i ożywić negocjacje akcesyjne tego kraju, wskazane byłoby otwarcie przynajmniej jednego rozdziału negocjacyjnego podczas duńskiej prezydencji. Warto również dążyć do realizacji koncepcji „pozytywnej agendy”, proponowanej przez Štefana Fülego, pełniącego obowiązki komisarza ds. rozszerzenia i polityki sąsiedztwa w Komisji Europejskiej. Koncepcja ta zakłada powołanie grupy roboczej wspierającej reformy w Turcji, intensyfikację współpracy ekonomicznej i w zwalczaniu terroryzmu, czy liberalizację reżimu wizowego wobec tureckich obywateli. Zwłaszcza ta ostatnia mogłaby się przyczynić do zmiany nastrojów tureckiej opinii publicznej, w ostatnich latach coraz bardziej sfrustrowanej z powodu braku postępów w negocjacjach akcesyjnych.